

RECENZJA

dorobku artystycznego i dydaktycznego oraz rozprawy habilitacyjnej doktora **Adama Witkowskiego** sporządzona w związku ze wszczęciem przez Centralną Komisję do Spraw Stopni i Tytułów w dn. 26 marca 2019 roku postępowania habilitacyjnego (BCK-VII-L-7979/19) w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne. Decyzją Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów z dn. 6 listopada 2019 roku zostałem powołany na funkcję *Recenzenta*.

Niniejsza recenzja sporządzona została na podstawie dokumentacji w wersji papierowej i elektronicznej na płycie CD. Wersja papierowa stanowią: *Autoreferat* i *Dokumentacja dorobku artystycznego i dydaktycznego*. Wersja elektroniczna została zapisana na pendrive'ie i płycie CD. Pendrive zawiera m.in. folder Adam Witkowski RA BA BA BA (osiągnięcie naukowe) i 7 plików pdf z zapisami m.in. DOKTORAT, DOKUMENTACJA DOROBKU ARTYSTYCZNEGO, WNIOSEK O WSZCZĘCIE PRZEWODU HABILITACYJNEGO, ZASWIADCZENIE O FINANSOWANIU, AUTOREFERAT_ENG, AUTOREFERAT_PL i Nagrobki_SPALAM SIĘ. Dzieło habilitacyjne stanowią utwory muzyczne nagrane jako oryginalna płyta CD pt. RA BA BA BA. Adam Witkowski tzw. wersję papierową dokumentacji od strony wydawniczej przygotował standartowo. Autoreferat przygotował jako oddzielny tomik w formacie A-4 w twardej obwolucie, liczący 51 stron. Całość katalogu zawiera tekst i zdjęcia. Dokumentacja dorobku artystycznego i dydaktycznego jest skonstruowana w orientacji poziomej, również w formacie A-4, nie została oznaczona numeracją stron i zawiera m.in. spis wystaw indywidualnych i zbiorowych po otrzymaniu stopnia doktora, liczny wykaz kompozycji muzycznych i spis płyt wydanych po 2011 roku, opisy działalności naukowej oraz wykaz nagród i wyróżnień. Ponadto w/w publikacji habilitant umieścił 31 reprodukcji prac autorskich oraz prac wykonanych w kooperatywie z małżonką Anną Witkowską w latach 2011-19. Reprodukcje przedstawiają m.in. obiekty przestrzenne, instalacje, fotografie, rysunki wykonane długopisem – projekty okładek płyt, kadry z filmów. Do zdjęcia każdej z prac lub wydarzenia artystycznego Witkowski dodał krótki opis. Tak więc, obie części dokumentacji papierowej zawierają wszystkie dokumenty wymagane przy spełnieniu wymóg przeprowadzenia postępowania habilitacyjnego zgodnie z art. 18a ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2013 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

Dane habilitanta - nota biograficzna i historia zatrudnienia

W 2004 roku Witkowski uzyskał na Wydziale Malarstwa i Grafiki w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku tytuł magistra w specjalności intermedia. W 2011 roku obronił doktorat w dziedzinie sztuki piękne w macierzystej uczelni na Wydziale Grafiki. Promotorem doktoratu był prof. Zygmunt Okrassa. Od 2007 roku do 2011 habilitant pracował na stanowisku asystenta w Pracowni Grafiki Multimedialnej prof. Jerzego Krechowicza. W roku akademickim 2011/12 w/w Pracownię habilitant prowadził samodzielnie. W latach 2007-08 (z mgr. Maciejem Szupicą), później w latach 2008-11 samodzielnie prowadził Pracownię Grafiki Multimedialnej na studiach niestacjonarnych. W latach 2008-10 z profesorem Sławomirem Witkowskim utworzył i prowadził Pracownię Projektowania Stron WWW na studiach niestacjonarnych. Od 2012 roku

do chwili obecnej prowadzi samodzielnie Pracownię Grafiki Multimedialnej w Katedrze Grafiki Projektowej Wydziału Grafiki ASP w Gdańsku. Ponadto od 2012 roku prowadzi Pracownię Grafiki Multimedialnej oraz od 2013 roku Pracownię Podstaw Audio na Wydziale Rzeźby i Intermediów w macierzystej uczelni. W latach 2015-18 prowadził na stanowisku adiunkta Pracownię Kształtowania Dźwięku, a od 2018 roku do chwili obecnej prowadzi Pracownię Wideoklipu i Filmu Eksperymentalnego w Katedrze Filmu Eksperymentalnego na Wydziale Malarstwa i Nowych Mediów Akademii Sztuki w Szczecinie.

Autoreferat

Adam Witkowski - jak już wcześniej napisałem - *Autoreferat* w dokumentacji papierowej przygotował jako oddzielną publikację w formie katalogowej ze zdjęciami i reprodukcjami wybranych prac. Całość tekstu podzielił na 12 rozdziałów, a na końcu umieścił bibliografię. W rozdziale *Error Instruments* Witkowski szczegółowo opisał pracę dyplomową wraz z założeniami, którą zrealizował w 2004 roku pod kierunkiem prof. Wojciecha Zamiary na ASP w Gdańsku. Praca składała się z generatywnych instalacji audiowizualnych z serii *Error Instruments*, a czas jej powstania przebiegał równoległe z pobytem w Pracowni Intermedialnej, prowadzonej przez profesora Witosława Czerwonkę oraz Wojciecha Zamiarę. W cyklu prac dyplomowych nawiązał do osobistych fascynacji do minimalizmu i poezji wizualnej Emmetta Williamsa oraz muzyki minimalistów amerykańskich, takich jak: Terry Rile czy John Adam generowanej przy pomocy cyfrowych technologii. Właśnie ten okres, Witkowski przyjął jako początek budowania własnej tożsamości artystycznej, opartej na pasji do mediów cyfrowych. Ponadto wskazał nam, że w tym okresie posiadał przenośny komputer, dzięki któremu dużo komponował utworów z tzw. gatunku muzyki elektronicznej, którą często prezentował publicznie w kraju m.in. na wernisażach plastycznych. W tym samym czasie, jako student w/w Pracowni, działał jako montażysta obrazu wideo i dźwięku, a jego kontakt z prof. Witosławem Czerwonką wzmocnił pasję do mediów cyfrowych. Rok 2005 habilitant opisał jako rok przełomowy w swojej twórczości. W tym roku rozpoczął m.in. pracę w polsko-niemieckim radiu Radio Copernicus, następnie zawiązał duet twórczy z żoną Anną, artystką działającą w obszarze performance. W/w wymienionej kooperacji on montował jej filmy i opracowywał do ich prezentacji autorską oprawę muzyczno-dźwiękową (m.in. w 2005 roku *Przeszłość*). Najważniejszym dokonaniem duetu była realizacja w 2011 roku w ramach konkursu dla młodych twórców, zorganizowanego przez Deutsche Bank oraz warszawską Zachętę, pt. *Spojrzenia* - instalacji *Pejzaż*. W kolejnych rozdziałach habilitant dużo wspominał o swojej pracy akademickiej w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. I tak, możemy się dowiedzieć, że w 2007 roku rozpoczął pracę w macierzystej uczelni, prowadząc różne pracownie (m.in. wspólnie z Maciejem Szupicą). W tym okresie Witkowski powrócił do dawnych zainteresowań z dźwiękiem, wprowadzał je często do swoich realizacji wizualnych, a w pracy dydaktycznej wspomagał studentów przy ich realizacjach. Stał się artystą aktywnym i mobilnym, systematycznie uczestniczył w wielu festiwalach m.in. katowickim Off Festiwalu - z akcją rysowania okładek płyt oraz Łódź Fashion Day - z projektowaniem kolekcji odzieży. Rozpoczął nagrywanie pierwszych płyty. Jak wiemy z praktyki, olbrzymie znaczenie w dydaktyce ma kreatywność i uczestnictwo w życiu kulturalnym pedagoga. Aktywny twórczo artysta staje się autorytetem dla studentów, działa mobilizująco na ich pracę i wyzwala w nich większą kreatywność twórczą. W rozdziale *Jeszcze więcej śmierci. Nagrobki czyli życie po Gównie* Witkowski opisał nam

2011 rok, w którym uzyskał stopień doktora sztuki na Wydziale Grafiki ASP w Gdańsku. Praca pt. *Architektura Sakralna w Polsce. Druga połowa XX wieku* składała się z serii ok. 30 fotografii z obiektami sakralnymi powstałymi w latach 90. XX wieku oraz dwóch filmów wideo. Po obronie pracy doktorskiej Witkowski zawiązał eksperymentalny zespół muzyczny o nazwie *Gównno*, który za wydane płyty w branżowych pismach muzycznych uzyskał bardzo pozytywne recenzje i otrzymał wiele nagród. Właśnie, w tym czasie habilitant dużo komponował i koncertował publicznie w kraju i za granicą. W 2017 roku Witkowski w duecie z Salamonem, jako zespół *Nagrobki* zaprezentowali w bytomskim Centrum Sztuki Współczesnej Kronika wystawę pt. *Gdziekolwiek będę, będzie śmierć*. Całość ekspozycji stanowiły różnego rodzaju przedmioty powstałe w kilku ostatnich latach działalności ich zespołu m.in. koszulki, projekty plakatów i okładek płyt. Dodatkowo na wystawie artyści zaprezentowali płyty granitowe i instalację w formie stołu *Stan Prac*. W późniejszym czasie w/w wystawę, z większą wersją eksponatów, zaprezentowali w galerii *Trafostacja* w Szczecinie. Niecodziennym wydarzeniem artystycznym był koncert w sali z malarstwem Jacka Malczewskiego, Wojciecha Weissa i Stanisława Wyspiańskiego w Muzeum Narodowym w Krakowie.

Reasumując - w dużej części *Autoreferatu* Witkowski pisze o swoich przeżyciach i różnorodnych zainteresowaniach twórczych w ścisłym powiązaniu z budowaniem indywidualnej tożsamości artystycznej. Czytając tekst czujemy, że habilitant napisał go szczerze i od siebie, językiem prostym i w pełni zrozumiałym. *Autoreferat* oceniam pozytywnie.

Analiza dzieła artystycznego utworów muzycznych pt. RA BA BA BA

- aspirującego do spełnienia warunków postępowania habilitacyjnego

Odnosząc się do *Autoreferatu*, przytaczałem dużo opisów wydarzeń z życia i twórczości Witkowskiego, ponieważ jako recenzent otrzymałem do zrecenzowania dzieło sztuki nie jako obiekt, lecz wydarzenie, a właściwie nawet nie wydarzenie np. performance, lecz zestaw utworów muzycznych. Wiemy doskonale, że w świecie sztuki muzyka jest elementem dopełniającym obraz, jako całość skomponowanego przekazu wizualnego. Z takim zjawiskiem spotykamy się oglądając np. film. Kompozycje muzyczne Witkowskiego wysłuchałem wielokrotnie, a moja opinia i refleksja jako słuchacza jest jedna, że najlepiej słuchało mi się ich w czasie czytania *Autoreferatu*, a konkretnie rozdziałów pt. *Zmartwychwstanie. RA BA BA BA* i *RA BA BA BA. Spotkanie przez sztukę*. Po przeczytaniu w/w rozdziałów zrobiłem sobie dodatkowo zestawienie wg zasady: punkt = znaczące hasło. I tak, kolejno punkt po punkcie z rozdziału pt. *Zmartwychwstanie. RA BA BA BA* odnotowałem: punkt 1a. = Gitara; punkt 2. = Założenie z córką zespołu *Samorządowcy* i kontakt muzyczny z Mikołajem Trzaską; punkt 3. = Wspólna praca z Mikołajem Trzaską - muzyka do spektaklu *Odyseas*; punkt 3a. = Historia mamy w Budapeszcie i w powrót do Polski – poczucie, wyjazd ojca, zaginięcie ojca; punkt 3b. = Wychowywanie się bez ojca. Szczególny przedmiot po ojcu – jednostrunowy instrument smyczkowy – rababa; punkt 1b. = Śmierć matki; punkt 1c. = Fotografia z podpisem: *Adaś rozwalił instrument po tatusiu*; punkt 3a. = Kino i film *Taniec rzeczywistości* - skrzynka mailowa z wiadomością po francusku; punkt 3b. = Następny dzień - kolejny maila z informacją o rodzinie w Iraku. I dalej z rozdziału *RA BA BA BA. Spotkanie przez sztukę* następujące hasła-zdania: Możliwość porozmawiania z własnym ojcem i Wywiad udzielony Jarosławowi Szubrychtowi na potrzeby publikacji w *Gazecie Magnetofonowej*. Takie zestawienie treści w formie chronologicznego opisu zdarzeń i przeżyć z jego dość złożonego życia osobistego, przygotowuje nas i duchowo wprowadza, jak powinniśmy odsłuchać jego muzykę jako całość, wzbogacaną w niektórych utworach różnego rodzaju miksami dźwiękowymi.

Ponadto sam Witkowski w *Autoreferacie* napisał, że dla niego samego płyta *RA BA BA BA* wydana w roku 2016 przez BDTA Records jest wyjątkowa, w pełni oddająca jego osobiste odczucia oraz twórcze zmagania ściśle powiązane z jego życiem i przeżyciami. O tym napisał tak: (...)
Niezwykłe zbiegi okoliczności, które nie mogły być przypadkiem, oraz oddanie się i zaufanie intuicji w procesie twórczym czynią z płyty Ra Ba Ba Ba chyba najbardziej niezwykle dzieło w mojej artystycznej karierze. Oddanie głosu podświadomości było wyzwaniem, gdyż skazało mnie na pozostawienie wielu z utworów zawartych na wydawnictwie w formie dźwiękowego nonfinito, na którą w innym przypadku bym sobie raczej nie pozwolił. Nie są to więc kompozycje łatwe, lekkie i przyjemne. Nie są też skomplikowaną strukturą harmoniczną lub rytmiczną. Są dziecinnie proste, pozbawione cienia wirtuozerii, ale niezwykle trudne do powtórzenia. Koncept budowania całego dzieła w oparciu o intuicję wymagał jednak ode mnie pełnej konsekwencji i niezważania na warsztatowe lub realizatorskie niedociągnięcia (...)

Może to co teraz napiszę, wydać się dziwne, ale pisząc teraz właśnie ten fragment recenzji włączyłem jeszcze raz płytę i ją słucham. I tak poddając się dźwiękom postanowiłem, że coś napiszę bez odrywania myśli od muzyki. Podczas słuchania płyty wyłyły ze mnie moje własne wspomnienia z lat studenckich, kiedy myślałem podobnie i starałem się łączyć obraz np. grafikę z wybranym tekstem lub muzyką lub niekiedy po prostu z różnymi, dziwnymi dźwiękami. Jako dydaktyk i twórca, wliczając lata studiów to już ponad 40 lat, muszę o tym napisać, że na zajęciach ze studentami często spotykałem się, że ich prace wymagały oprawy dźwiękowej. Raz usłyszałem od nich propozycję, żeby na wernisażu wystawy poplenerowej włączyć np. utwory muzyczne, które często wspólnie słuchali w plenerze. Dalej, jako Przewodniczący dyplomów magisterskich, oglądałem zapętlone wideoobrazy połączone z odpowiednio dobranym utworem muzycznym. W tym ciągu wspomnień pamiętam jeden dyplom, gdzie do obejrzenia ekspozycji różnych obiektów przestrzennych w pustej hali fabrycznej, dyplomantka włączyła oświetlenie tzw. fabryczne zużyte już jarzeniówki i poprosiła wszystkich zebranych o wsłuchiwanie się w ich dźwięki, ponieważ one zostały włączone do ekspozycji jako całość. Były to tylko trzaski i szumy, ale do pełniejszego zobrazowania czasów PRL-u były bardzo znaczące. Pisząc w recenzji o własnych wspomnieniach chciałbym tylko potwierdzić, że w naszym zawodzie, a przede wszystkim w dydaktyce było, jest i zawsze będzie pragnienie i zapotrzebowanie na takie interdyscyplinarne działania. Prezentowane dzieło habilitacyjne Witkowskiego odbieram również tak. Artysta od samego początku swoją twórczość plastyczną zawsze łączył lub wspomagał własnymi kompozycjami muzycznymi lub dźwiękowymi. Teraz jako twórca postanowił zilustrować własne wspomnienia i osobiste przeżycia dźwiękiem, skomponował niekonwencjonalną muzykę, bardzo poruszającą naszą wrażliwość. Nie znam osobiście Witkowskiego, ale czuję po przeczytaniu *Autoreferatu* i wysłuchaniu utworów, że on z tym żyje, raz tworzy obraz, innym razem łączy go z muzyką, teraz prezentuję muzykę w sposób autonomiczny i autorski.

Reasumując: praca zgłoszona przez dr. Adama Witkowskiego jako aspirująca do spełnienia warunków postępowania habilitacyjnego stanowi nietypową, lecz bardzo interesującą, autorską interpretację wypowiedzi artystycznej w formie utworów muzycznych. Ponadto w jego twórczości dostrzegam człowieka skromnego i szczerego w tym co tworzy. Zgłoszoną pracę klasyfikuję jako dzieło z jego działalności twórczej z obszaru utworów audiowizualnych. Praca potwierdza jego wszechstronne zainteresowania twórcze od obrazu do umiejętnego łączenia go z dźwiękiem. Od początku swoich zmagania artystycznych robi to wszystko konsekwentnie i dobrze.

Dorobek naukowo-artystyczny i osiągnięcia w działalności dydaktycznej, naukowej i popularyzatorskiej z okresu 2009-2018 po uzyskaniu stopnia doktora

Adam Witkowski po uzyskaniu stopnia doktora miał 17 wystaw indywidualnych, w tym 3 zagraniczne. 10 prezentacji habilitant zorganizował wspólnie z żoną Anną Witkowską. Wszystkie wystawy co do miejsca i czasu są wyszczególnione w dokumentacji, a ja jako recenzent uważam je za znaczące. W tym okresie uczestniczył lub współuczestniczył w 65 wystawach, prezentacjach zbiorowych, z czego w 8. o zasięgu międzynarodowym. Dorobek artystyczny jest dość różnorodny i imponujący. W *Autoreferacie* habilitant szczegółowo pisze i dokumentuje o własnych kompozycjach muzycznych. I tak, po uzyskaniu stopnia doktora Witkowski skomponował muzykę do 7 widowisk teatralnych, w tym 17 razy uczestniczył w spektaklach teatralnych grając na żywo. Ponadto od czerwca 2011 roku habilitant zagrał około 300 koncertów w kraju i za granicą m.in. w Szwajcarii, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, Niemczech, Czechach. Część koncertów odbywała się we współpracy z innymi muzykami i w różnych zespołach m. in. z: Marcinem Boberem, Wojciechem Juchniewiczem, Piotrem Kalińskim, Tomaszem Pawluczukiem, Konradem Smoleńskim, Maciejem Salamonem, Krzysztofem Topolskim i Mikołajem Trzaską. Łącznie po uzyskaniu stopnia doktora opublikował z w/w muzykami 21 płyt. Wziąwszy pod uwagę różnorodność jego drogi twórczej i pracy dydaktycznej, dużą mobilność pozwala mi stwierdzić, że to wszystko jako całość pozwala mi pozytywnie ustosunkować się do tak nietypowego dzieła habilitacyjnego. Jeżeli Witkowski, a dużo o tym napisał w *Autoreferacie*, w pełni wykorzystuje w kontaktach ze studentami i przekazuje im całą swoją wiedzę i doświadczenie prowadząc różne pracownie, śmiem stwierdzić, że habilitant jest dobrze przygotowanym dydaktykiem do pracy akademickiej. Potwierdza to również fakt, że w tym momencie Witkowski pracuje w dwóch uczelniach, w których prowadzi m.in. Pracownię Podstaw Audio na Wydziale Rzeźby i Intermediów i Pracownię Kształtowania Dźwięku – obie w ASP w Gdańsku oraz Pracownię Wideoklipu i Filmu Eksperymentalnego w Katedrze Filmu Eksperymentalnego na Wydziale Malarstwa i Nowych Mediów Akademii Sztuki w Szczecinie (rozdział pt. *Jak to uczysz dźwięku na ASP?*)

Konkluzja

Po zapoznaniu się z dokumentacją, z tekstem autoreferatu, z dorobkiem artystycznym i dydaktycznym oraz wysłuchaniu utworów muzycznych pt. *RA BA BA BA* jako dzieło habilitacyjne do spełnienia warunków postępowania habilitacyjnego, stwierdzam, że w/w praca spełnia wymagania zapisane w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz w zakresie sztuki z dn. 14.03.2003 r. tekst jednolity Dz.U. z 2003 r., nr 65, poz. 595, Dz.U. z 2005 r. nr 164, poz. 1365, Dz.U. z 2011 r. nr 84, poz. 455 art. 16 i 18a oraz w Rozporządzeniu MNiSW z dn. 22.09.2011 r. tekst jednolity Dz.U. 204 poz.1200, § 12 -18).

Wniosuję do Uczelnianej Rady ds. Nauki i Jakości Kształcenia Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu o nadanie Adamowi Witkowskiemu stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie artystycznej - sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.

Z poważaniem

prof. Zdzisław Olejniczak